



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr. 279 (1225)

Walka ludu Francji

Rada
Bezpieczeństwa

znów odroczone bezterminowo

Strajk górników i kolejarzy objął już pół miliona osób. — Nowe starcia w Nancy. — Premier Queuille zapowiada dalsze represje

PARYŻ PAP. — Ruch strajkowy, obejmujący przeszło pół miliona mężczyzn i kobiet, wkracza w poniedziałek w drugi tydzień. W samym tylko górnictwie strajkuje około 300 tysięcy osób. Koła rządowe obawiają się, że od poniedziałku strajk będzie się szerzył w dalszym ciągu, przerzucając się zwłaszcza na coraz to nowe odcinki linii kolejowych i na porty.

Przywódcą górników Lecoeur, przemawiając w niedzielę w ośrodku górniczym Lens, oświadczył, że w miarę trwania strajku robotnicy są coraz to bardziej zdecydowani.

W Paryżu szoferzy taksówek strajkują już piąty dzień.

We Francji wschodniej panuje szczególnie napięta atmosfera po starciach między policją a strajkującymi.

Warto podkreślić, że w departamencie Meurthe et Moselle księża odczytali z ambon list pasterski biskupa Nancy, popierający żądania robotników w sprawie podwyżki płac dla pokrycia zwiększonych kosztów utrzymania.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi o starciach, do jakich doszło w sobotę w Nancy między policją a strajkującymi robotnikami. Podczas tych starć kilkanaście osób odniosło rany. Policja i żandarmeria rzuciła granaty z gazem łzawiącym. W przewidywaniu dalszych zajść do okęgów przemysłowych wschodniej Francji skierowano wojsko.

PARYŻ (PAP). — W mowie radiowej, wygłoszonej w sobotę wieczorem, premier Queuille oświadczył, że „Fala strajków we Francji przybiera formę powstania”. Mówca oznajmił, że rząd „nie będzie tolerował tej groźby”, oraz zapowiedział odpowiednie kroki dla „zapewnienia porządku”.

Charakterystyczne jest, że z surowymi słowami pod adresem robotników, walczących o swe prawa, premier Queuille połączył pochwałę planu Marshalla, który nazwał „szlachetną

pomocą”, uskarżając się jednocześnie na pogardę dla planu Marshalla w masach robotniczych i na „wywieranie nacisku na francuską politykę zagraniczną”.

Komunikat o krajowej naradzie aktywu PPR — komunikacji, żeglugi i łączności

Dnia 10 października br. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR komunikacji, żeglugi i łączności, w której wzięło udział około 800 osób aktywistów kolei, poczty, żeglugi morskiej i śródlądowej, dróg kołowych, komunikacji samochodowej i lotniczej z całej Polski.

Obszerne przemówienie powitalne w imieniu KC wygłosił członek sekretariatu KC, tow. Mazur. Zagadnienia związane z realizacją uchwał sierpniowego Plenum KC na

terenie komunikacji, żeglugi i łączności zreferował kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC tow. Popiel. W obradach wzięł udział członek Biura Politycznego KC tow. Minc.

W dyskusji, w której zabrało głos 25 towarzyszy znalazła wyraz pełna solidarność z linią polityczną KC oraz zrozumienie konieczności usunięcia przy pomocy oręża krytyki i samokrytyki wytkniętych braków w pracy. Naradę zakończono odśpiewaniem „Mędzynańcówki”.

Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR — tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

W dniu wczorajszym w auli Centralnej Szkoły PPR odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego Ogólnokrajowego Kursu aktywu PPR i PPS. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS, jak również zaproszeni aktywiści z obu partii.

Uroczystość zainaugurował tow. Budzyńska, po czym przewodniczący uroczystości tow. Soltan zaprosił do prezydium członka Biura Politycznego KC PPR tow. gen. Aleksandra Zawadzkiego, witanego przez zebranych burzliwymi oklaskami, członka CKW PPS tow. Mariana Rybickiego, kierowniczkę Wydziału Szkołeniowego KC PPR tow. Kozłowską (Olę), kierowniczkę Wydz. Szkoleniowego CKW PPS tow. Afanasjewą, I sekretarza KŁ PPR tow. Dworakowskiego, I sekretarza WK PPS tow. Stawińskiego, I sekretarza KW PPS tow. Domagala, II sekretarza KŁ PPR tow. Grudzińskiego, kierownika Wydziału Historycznego KC PPR tow. Daniszewskiego i tow. Mroza, Burskiego, prof. prof. Żukowskiego i Czartkowskiego, przedstawicieli wykładowców kursu tow. tow. Syropa i Smięgielskiego, przedstawiciela pracowników Szkoły tow. Czernika, przedstawicieli terenowej organizacji partyj-

nej tow. tow. Płachcińska i Cichocką oraz przedstawicieli słuchaczy tow. tow. Blachę i Budzyńskiego.

Witany długotrwałą owacją przez wszystkich zebranych zabrał głos tow. Aleksander Zawadzki, który wygłosił inauguracyjny referat.

Tow. Zawadzki mówi

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Pozwolę sobie zacząć od pewnego wspomnienia. Kiedy przed godziną przyjechałem do Łodzi, wspominałem inny mój przyjazd do tego miasta: równo przed 25 laty, by jako członek Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej prowadzić tu w warunkach nielegalnych pracę wśród robotniczej młodzieży Łodzi.

Z tym wspomnieniem kojarzyły się myśli o późniejszych 25 latach kształtowania się stosunków między nami a PPS, PPS kierowana przez prawicowych wodzów działała na korzyść burżuazji i ustroju kapitalistycznego, prowadziła politykę ugody z burżuazją.

Ale już wtedy istniała styczność między nami a komunistycznymi i pepesowskimi. Rzucone przez Komunistyczną Partię Polski

hasło jednolitego frontu znalazło odzewek nie tylko wśród dołów pepesowskich, lecz nawet w niektórych ogniwach kierowniczego aktywu pepesowskiego.

Istniała styczność na punkcie wspólnej walki o obalenie panowania burżuazji i o socjalizm.

Wielu komunistów przeżywało wtedy lata wyrzeczeń i lata więzienia. I dziś, widząc was, PPR-owców i PPS-owców, wspólnie zasiadających na ławach tej szkoły, można stwierdzić, że trzeba było tego ówczesnej walki i ówczesnych wyrzeczeń. Bo żyliśmy się nasze dążenia, żyliśmy się nasze marzenia, ziszczając się cele, o które walczyliśmy. Ziszczając się dzięki temu, że od paru lat idziemy razem.

Zaczynacie naukę jeszcze jako członkowie PPR i PPS, a ukończycie ją jako członkowie jednej partii, Zjednoczonej Polskiej Klasy Robotniczej.

Niedawno zapadły historyczne uchwały Plenum Komitetu Centralnego PPR i Rady Naczelnej PPS. Rezultatem tych uchwał jest wspólne stanowisko obu Partii: podstawą Zjednoczonej Partii będzie marksizm-leninizm.

Co to jest marksizm-leninizm? — Jeżeli odpowiemy na to w jednym zdaniu, to powiemy: jest to światopogląd klasy robotniczej, jest to niezawodny oręż klasy robotniczej, w jej walce o socjalizm.

Będziecie uczyć się marksizmu-leninizmu, będziecie się uczyli o partii klasy robotniczej, partii nowego typu, by samą sobą wnieść wkład w tę partię nowego typu — typu bolszewickiego.

Ale w epoce, gdy na jednej szóstej kuli ziemskiej od przeszło 30 lat buduje się socjalizm, stosunek do ZSRR, do kraju socjalizmu, do kraju, zbliżającego się ku komunizmowi — to podstawowy sprawdzian stopnia przyswojenia sobie nauki marksizmu-leninizmu. Tę prawdę trzeba mocno i wyraźnie głosić w klasie robotniczej. Wiemy do czego prowadzi inne stawianie sprawy: deklamowanie o marksizmie-leninizmie i faktyczne kroczenie innymi drogami. Poczta nas o tym przykład Jugosławii: tamtejsi przywódcy też mówią o marksizmie-leninizmie, a robią co innego, idą własną „lepszą” drogą, inną, niż droga radziecka, przeciwstawiają swoją drogę drodze radzieckiej.

Rezultat jest wyraźny: odpadnięcie Jugosławii od ogólnego frontu walki o socjalizm, zejście na pozycję zdrady marksizmu-leninizmu, zesłanie się do roli wasali imperializmu amerykańskiego.

I u nas mieliśmy przejaw wyznawania marksizmu-leninizmu w słowach tylko. Fałszywe pojmowanie polskiej drogi do socjalizmu, faktyczne przeciwstawianie jej drodze radzieckiej, doprowadzało do zaistnienia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, które w porę zostało dostrzeżone i przezwytyczono przez nasz Komitet Centralny i całą Partię. Dostrzeżenie w porę i przezwytyczanie tego odchylenia dało ten skutek, że można teraz

(Dalszy ciąg na str. 2ej)

Sportowcy radzieccy przybyli do Warszawy
patrz str. 4

Sztandary bojowe 1-ej Dywizji Kościuszkowskiej przekazane zostały do Muzeum Wojska Polskiego w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 października r. b. odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów, zasłużonych w bojach na szlaku Lenino — Berlin, pułków 1 warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum W. P. Wystawy, poświęconej 5 rocznicy bitwy pod Lenino.

Podczas uroczystości — przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej gen. Górecki podkreślił, że sztandary pułków zasłużonych w bojach 1 dywizji piechoty, okryte chwałą bohaterstwa żołnierzy-kościuszkowców, są obecnie symbolem ideologii i oblicza politycznego Odrodzonego Wojska Polskiego. Sztandary bohaterstwa Dywizji Kościuszkowskiej, walczącej u boku bratniej Armii Radzieckiej stanowią także symbol sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który na swych terenach utworzył, uzbroił i wyposażał załaski Wojska Polskiego. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, scementowany w ogniu najcięższych i zwycięskich walk na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, prowadził żołnierzy polskich do ostatecznego zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim.

Wystawa poświęcona 5 rocznicy bitwy pod Lenino stanowi wyraz hołdu dla bohaterów czynów bojowych żołnierza polskiego oraz wv

raz wdzięczności dla Związku Radzieckiego, za udzieloną w najcięższych dla narodu polskiego chwilach — pomoc moralną, polityczną, zbrojną i materialną.

Zgromadzone w pierwszej sali Wystawy fotografie i wykresy statystyczne przedstawiają udział Odrodzonego Wojska Polskiego w mi-

nionej wojnie, począwszy od chwili organizacji 1 armii w Sielcach nad Oką, aż do ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Tablica, umieszczona pod popiersiem generałissimusa Stalina, zawiera cyfrowe dane, ilustrujące pomoc Związku Radzieckiego dla Polski.

Cztery pytania Wallace'a pod adresem Trumana i Deweya

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając w Seattle, Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, wezwał Trumana i Deweya do opublikowania przebiegu ostatnich konferencji z Marshalllem i John Foster Dullesem, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Paryża.

W depešach do Trumana i Deweya, domagających się jawnej dyplomacji, Wallace zażądał konkretnej odpowiedzi na 4 następujące pytania:

1) Czy obaj oni, naruszając zasady ONZ popierają powrót ambasadorów do Madrytu, przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ i udzielenie jej pomocy gospodarczej?

2) Czy obaj aprobują odmowę pożyczki dla Izraela?

3) Czy obaj popierają złagodzenie kary w stosunku do Ludwika Mertza i innych katów hitlerowskich, a jeżeli nie — co zamierzają uczynić?

4) Czy obaj kandydaci gotowi są wycofać „kwestię berlińską” z Rady Bezpieczeństwa i podjąć rokowania ze Związkiem Radzieckim nie tylko w sprawie Berlina, lecz całych Niemiec, włączając w to również projekt państwa zachodnio-niemieckiego?

W dalszym ciągu Wallace potępił prawicowych przywódców ruchu zawodowego i oświadczył, że ich zdradziecka akcja wobec robotników przekształca związki zawodowe w „giętkie, służalcze organizacje”. Zdaniem Wallace'a, akcja taka jest bardziej niebezpieczna od samej ustawy Taft-Hartley.

Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR — tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-iej)

mówić o połączeniu obu partii robotniczych na zasadach marksistowsko-leninowskich.

Na przestrzeni dziejów polskiego ruchu robotniczego różniły nasze obie partie stosunek do wspólnej walki robotnika polskiego z robotnikiem rosyjskim, a po rewolucji listopadowej — stosunek do ZSRR. Dziś nasz wspólny stosunek do ZSRR opiera się wintem na zrozumieniu więzi ideologicznej między kroczeniami ku socjalizmowi krajami demokracji ludowej, a ZSRR, i więzi partyjnej między WKP(b) a partiami robotniczymi krajów demokracji ludowej i partiami komunistycznymi zachodu.

Nawet w naszej partii, gdzie tak jasny był stosunek do ZSRR, trzeba było dopiero Plenum Lipcowe i Sierpniowe, by wyraźnie i wszystkim wykazać tę więź ideologiczną: WKP(b) jest tą partią, która dała wzór, jak się zdobywa władzę, jak się gromi siły kontrrewolucji i jak się buduje socjalizm.

Nasza zjednoczona partia musi być oparta o zasady internacjonalizmu.

Na drodze do socjalizmu stoją przed nami wielkie zadania, które możemy wykonać poprzez ostrą walkę klasową.

Zjednoczenie obu partii ustokrotni nasze siły. Będzie to nie suma ilości sił obu partii, lecz nowa, jakościowo silna polityczna i kierownicza. Przejaw tej siły widzimy już teraz — w śmiałości i rozległości stawiania przez nasze partie nowych zagadnień, w naszym wpływie na ruch ludowy, w rozszerzaniu kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie.

Życzę wam, towarzysze słuchacze, byście wyszli z tej szkoły z jasnym światopoglądem marksistowsko-leninowskim, byście wyszli stąd z jasną znajomością programu Zjednoczonej Partii, ze znajomością historii WKP(b) i kierowanego przez nią budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Zdobywajcie w tej szkole poczucie, że jesteście żołnierzami rewolucji, gotowymi za swoją partię, za idee, za sprawę oddać wszystko. Uzbójcie się w niezawodny oręż krytyki i samokrytyki. Opuśćcie mury tej szkoły jako internacjonalistów, wyzwoleni z zaściankowego myślenia, rozumiejący na czym polega swoistość drogi do socjalizmu w Polsce, a na czym nasza nierozważna więź z międzynarodowym ruchem robotniczym i ZSRR.

Po sierpniowym Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS masę ludową, robotniczą z fabryk, kopalni i hut, biedota wiejska z folwarków, o-

czekują czegoś nowego, czegoś wielkiego, oczekują wielkich decyzji i posunięć, oczekują zdecydowanej walki z wrogami naszego marszu do socjalizmu.

Uczcie się tak, byście do ostatecznego zwycięstwa mogli wnieść swój największy wkład.

Po tow. Zawadzkim przemawiał tow. Rybicki, który podkreślił znaczenie szkolenia marksistowsko-leninowskiego dla klasy robotniczej. Mówca w sposób krytyczny ocenił stosunek partii typu socjal-demokratycznego do zagadnienia szkolenia i stwierdził, że partia nowego typu musi dysponować wysoce uświadomionym aktywem, który dobrze opanował teoretyczne podstawy marksizmu i umie je wiązać z codzienną praktyką, z codzienną pracą i walką. Tow. Rybicki życzył słuchaczom, by po ukończeniu nauki posiadali te właśnie cechy.

W serdecznych słowach zamknął uroczystość członek kierownictwa kursu, tow. Soltan, który podkreślił wielkie znaczenie wspólnego kursu dla realizacji idei jedności polskiej klasy robotniczej.

Po uroczystości odbyła się bogata i interesująca część artystyczna.

Waszyngtońska szopka

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę wieczorem po dwóch konferencjach z sekretarzem stanu Marshalllem, prezydent Truman ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że „na porządku Marshalla zamiechał plan wysłania sędziego Vinsona do Moskwy w celu omówienia spornych zagadnień. Według oświadczenia Trumana, projektowana misja sędziego Vinsona miała dotyczyć problemu atomowego.

Późnym wieczorem Marshall zwołał dziennikarzy, którym zakomunikował za swej strony o nie dojdzie do skutku projektu Trumana.

Jak wynika z oświadczeń tak Trumana, jak i Marshalla, omawiali oni tę sprawę za pomocą dalekopisu jeszcze podczas pobytu Marshalla w Paryżu.

Truman i Marshall usiłowali oczywiście zaprzeczyć wiadomościom o istniejących między nimi rozbieżnościach.

Przy sposobności Marshall powtórzył, że Stany Zjednoczone nawiązałyby rozmowy w sprawie Berlina i Niemiec w ramach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jedynie pod warunkiem uprzedniego zniesienia tzw. „blokady Berlina”. Podczas swych narad z Trumanem Marshall omawiał również inne zagadnienia związane z obecną sesją ONZ, m. in. sprawę Palestyny i sorawę Hiszpanii.

NEWY JORK (PAP). — Ujawnienie przez prasę amerykańską faktu, że Marshall i Lovell stoperdowali plan Trumana wysłania przewodniczącego Sądu Najwyższego USA Vinsona do Moskwy w celu nawiązania ponownych rozmów na temat spornych zagadnień, jest drugim w bieżącym tygodniu argumentem dla tych kół, które twierdzą, że prezydent Truman nie kieruje amerykańską polityką zagraniczną, co należy normalnie do głównych prerogatyw prezydenta USA.

Poprzednim dowodem było ujawnienie w ciągu tygodnia przez „New York Star” zasadniczych rozbieżności między Trumanem a Marshalllem na temat polityki amerykańskiej wobec Palestyny. Już wówczas Truman musiał wycofać się ze swego stanowiska wobec groźby Marshalla, że zrezygnuje z funkcji sekretarza stanu. Plan Trumana, dotyczący Moskwy, ujawnienie zostały dzięki temu, że w piątek rano Truman zwrócił się do radiostacji amerykańskich z prośbą, by zarezerwowano czas na jego przemówienie, nie związane bezpośrednio z kampanią wyborczą. Kierownicy radiostacji dowiedzieli się następnie, że prezydent ma zamiar wszcząć publiczną dyskusję na temat Berlina i że pragnie on zapowiedzieć wysłanie Vinsona do Moskwy.

Z informacji, jakie uzyskała prasa z otoczenia Trumana, wiadomo, że sędzia zgodził się na misję do Moskwy, lecz, że ten plan spotkał się z opozycją innych członków gabinetu. Głównym przedmiotem domysłów są o becne motywy planu Trumana. Jedną z najprawdopodobniejszych wersji jest, że Truman zamierzał w ten sposób „udowodnić” wyborcom amerykańskim, iż jest on rzeczywistym kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej i że główną jego troską jest — sprawa pokoju. Oba takie dowody były istotnie bardzo potrzebne prezydentowi, gdyż jego szanse wyborcze uważane są dziś za prawie beznadziejne.

Przed dewaluacją w Austrii

LONDYN (PAP). — W depeszy z Wiednia agencja Reutersa, powołując się na koła bankowe, zapowiada, że wkrótce nastąpić może obniżenie kursu szylinga austriackiego w stosunku do dolara w ten sposób, że 1 dolar miał by kosztować 20 zamiast 10 szylingów.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Aszchabadzie

Olbrzymie spustoszenia w stolicy republiki turkmeńskiej oraz w północnym Iranie

MOSKWA (PAP). — Trzęsienie ziemi, które w nocy z 5 na 6 października nawiedziło stolicę Turkmeńskiej Republiki — Aszchabad, jest najsilniejszym spośród tych wszystkich, jakie zdarzyły się w Turkmenii, a było ich cztery w ostatnim sześćdziesięcioleciu. Ośrodek trzęsienia ziemi — jak stwierdza komunikat Akademii Umiejętności ZSRR — znajdował się w Iranie północnym, mniej więcej w odległości 80 km na południe od Aszchabadu.

Trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w Iranie północnym, w szczególności w mieście Mesched, gdzie jest ponad 200 osób zabitych oraz kilka tysięcy rannych.

W następstwie tego kataklizmu uległa całkowitemu zniszczeniu większość domów mieszkalnych, przedsiębiorstwa przemysłowe, gmachy administracyjne, transport kolejowy i miejskie instytucje kulturalne oraz urzędnictwo łączności Aszchabadu.

Rząd radziecki zorganizował niezwłocznie szeroką akcję pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Wobec tego, że komunikacja kolejowa z Aszchabadem była do dnia 8 października przerwana, skierowano do stolicy turkmeńskiej znaczną ilość samolotów transportowych.

W ciągu pierwszych dwóch dni wywieziono na 150 samolotach z Aszchabadu do miast Mari, Czardau, Krasnowodsk, Taszkent, Baku, Buchara i Samarkanda 6 tysięcy rannych. Wywieziono również drogą powietrzną 600 dzieci, których rodzice zaginęli podczas trzęsienia ziemi. W ciągu 3 dni rząd radziecki skierował do Aszchabadu ponad tysiąc lekarzy oraz znaczne ilości penicyliny i szczeniów przeciwciałowych i przeciwko gangrenie. W okolicy miasta władze radzieckie zorganizowały szpitale polowe. Ludności wydaje się bezpłat-

ny żywność. Władze radzieckie wysłały również do Aszchabadu domki składane o łącznej powierzchni mieszkalnej 50 tysięcy metrów kwadratowych. Poza tym skierowane zostały do stolicy turkmeńskiej wielkie ilości materiałów budowlanych, szkła i cementu oraz specjalne brygady saperów, które zajmują się odgruzowaniem i odbudową zniszczonych domów.

Rada ministrów Turkmeńskiej SRR wyraziła głęboką wdzięczność rządowi ZSRR oraz rządowi wszystkich republik związkowych za okazaną wielką pomoc.

Fala strajków we Włoszech

RYM (PAP). — Okupacja stoczni przez robotników w Neapolu trwa w dalszym ciągu. Po 24-godzinny strajku mechaników i metalowców, proklamowanym na znak solidarności, został zapowiedziany na 11 bm. z tych samych motyłów strajk robotników wszystkich fabryk neapolitańskich. Również robotnicy rolni gotowi są wziąć udział w tej akcji. Zbiórka wśród robotników na rzecz robotników stoczni dała poważne wyniki.

RYM (PAP). — Sekretariat Konfederacji

Pracy, wspólnie z reprezentantami poszczególnych kategorii urzędników państwowych, rozpatrzył sprawę odmowy rządu wobec postulatów podwyżki uposażeń. Wobec tego, że interwencja przywódców Konfederacji Pracy na terenie parlamentu nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu, postanowiono uciec się do akcji bezpośredniej. W tym celu zostaną zwołane we wszystkich miastach protestacyjne wiece urzędników państwowych.

Delegacja uczonych polskich w Słowacji

PRAGA (PAP). — W Koszycach w Słowacji bawi obecnie delegacja polskich pracowników naukowych z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Górskim na czele. Delegacja, która przybyła do Czechosłowacji na zaproszenie ministra rolnictwa J. Durisa, wzięła u-

dział w obradach czechosłowackich instytutów badań rolniczych oraz zwiedziła szereg tego rodzaju ośrodków w Słowacji.

W najbliższych dniach uczeni polscy udadzą się do Tatrzńskiej Łomnicy na konferencję, poświęconą zagadnieniom polsko-czechosłowackiej gospodarki górskiej.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücki

Tadeusz bardzo gorliwie korzystając z pomocy Anusi odwrócił kufer do góry dnem i wytrząsnął z niego ledwie widoczny proch podróży. To było już wszystko. Teraz logicznie rzecz biorąc Anusia powinna udać się z nim na drugą stronę mieszkania. Szymczyk wziął więc kufer za jedną rączkę, dziewczyna za drugą i przecisnęli się ostrożnie przez szeroko otwarte drzwi do salonu. Czy Nacia zdążyła już ułotnić się z pokoju i czy przynajmniej zatarła ślady swej bytności? — To były pytania, jakie dręczyły go w czasie stawiania kilkunastu zaledwie kroków, potrzebnych do przebycia krótkiej przestrzeni od drzwi do drzwi. Zdało mu się, że słyszał skrzyp zatrasku i pociągające kroki spadające coraz cichszymi odgłosami ku parterowi. Mogło to być jednak przesłyszenie, wynikające z wielkiego napięcia nerwów. Wechodzili już do frontowego przedpokoju i za chwilę paść miała odpowiedź na to dręczące pytanie, ale Tadeusz nie będąc jednak pewny sytuacji, zatrzymał Anusią w progu.

— Postawmy ten kufer tutaj, w pokoiku zajmie zbyt wiele miejsca.

Posłusznie wykonała to polecenie, ale że w przedpokoju było bardzo ciemno, jedną ręką pchnęła machinalnie drzwi, prowadzące do pokoju chłopców i... Tadeusz odetchnął. Pokój był pusty.

Więc kiedy pan wyjeżdża, drogi inżynierze?

Walewski nie nazywał Szymczaka nigdy

jego imieniem, a stale i systematycznie wyjeżdżał z nowonabytym przez niego tytułem naukowym. Tadeusz niespokojnie rozglądał się jeszcze dookoła i niezbyt dokładnie usłyszał pytanie. Naci nie było, nie było jej cieleśnię, ale pozostawiła po sobie zapach konwalii i zapach ciała, z tym zaś wróciła inżynierowi gwałtownie pamięć przeżytego przed chwilą wzruszenia.

— Kiedy co? Ach, kiedy wyjeżdżam? Nie wiem tego jeszcze dokładnie.

Walewski stał już jednak w progu i węszył nosem jak pies. Co za dziwne obyczaje u tego człowieka. — Myślał zaniepokojony Szymczyk i jednocześnie w nagłym przerażeniu zapach konwalii wydał mu się tak silny, że nie sposób chyba było go nie odczuć.

— Idź, droga Anusiu, do kuchni, naparzę mi świeżej herbaty! — Ostro i dość surowo zażądał niespodziewanie pan Maciej, a głos jego brzmiał jak zapowiedź burzy. Anusia wypadła z pokoju nie zamknąwszy drzwi, przerażone spojrzenie kierując ku Tadeuszowi. Było to tak wielomówiące, że bardziej jeszcze skondensował zdolność obserwacji i zauważył, że dziewczyna trzymała w dłoni zapomniany przez Nacię biustonosz. Wzięła go jednak ze sobą i to tak, że Walewski nie nie zdolał zauważyć. Zajęty był zresztą czym innym. Ze skupionym i surowym wyrazem twarzy po środku stał jeszcze, choć bardziej dyskretnie niż dotychczas węsząc.

53)

— W tym pokoju była Nacia! — Powiedział wreszcie z przekonaniem. Od spotkania Darrego przed gmachem Ubezpieczeń panna Grzybowska nie opuszczała jego myśli, wszystko, gdy chciał nawet o niej zapomnieć, prowadziło go z powrotem na jej ślad. I teraz znowu ten zapach konwalii.

— Niech pan nie zaprzecza, gdy w tym domu poczuję konwalię, wiem, że przed chwilą była w nim z wizytą ta dziewczyna.

Tadeusz chciał istotnie zaprzeczyć, ale katogoryczny ton Walewskiego powstrzymał go od niepotrzebnych i wykrętnych tłumaczeń.

— Jeśli nawet, to co? — Powiedział tylko, ale nie zdolał wyprowadzić tym staro z równowagi, ani też wydobyć z niego odzewu poblażliwości. Walewski w dalszym ciągu stał skupiony i poważnie, głęboko zatroskany. Zaczął szybko kojarzyć pojętną wizytę Darrego z wizytą Naci. Widocznie dobili mety. — Pomyślał, a głośno zapytał:

— Czy panu nic nie brakuje, inżynierze!

Ton jego głosu w dalszym ciągu nie dopuszczał do lekceważenia poleceń lub poniechania reakcji. Dlatego Tadeusz rozejrzał się uważnie i dokładnie po pokoju. Wszystko było na swoim miejscu. Jedyne karabin, który powinien leżeć na łóżku Andrzeja, stał w pobliżu drzwi obok pieca, jakby go ktoś chciał zabrać i ostatecznie rozmyślając się przy wyjściu oparł go niedbale o ścianę. Czyżby Nacia była zainteresowana jego wynalazkiem? Tadeusz dopiero teraz z zapytaniem Walewskiego skojarzył swoje dotychczasowe rozmowy z konsulem Darre, ale że też zupełnie zapominał o tym zagranicznym typie!

— Niech pan sprawdzi i to natychmiast! — Usłyszał znowu niecierpliwy głos pana Macieja. — Jedną rzecz mogła zabrać, tylko to tę jedną! Oczywiście pytanie, którego jeszcze nie zaspokoili, niczego innego nie tyczyło. Otworzył więc szafę i mógł swym nagłym zlamany głosem powiedzieć:

— Nie ma tuby tekturowej z planem mej broni.

— Tak też myślałem od razu! — Prawie ucieszony trafnością swych przypuszczeń zawołał Walewski.

— A teraz prędko do dzieła! — Dodał natychmiast.

Jego ożywienie nic Tadeusza nie obchodziło, usiadł na tym samym łóżku, na którym jeszcze przed chwilą tulił Nacię do siebie. Walewski burczał tymczasem już z salonu na Anusię, że jest zbyt powolna, to pokonywał przestrzeń ściany, jakie go od Tadeusza oddzielały, rycząc tubalnie w jego kierunku, aby szykował się do wyjścia. Po co? Dlaczego pan Maciej tyle sprawia hałasu o rzecz tak błahą, jak plany broni, która zdała już swój egzamin, bo przyniosła mu tytuł inżyniera. Może dla nich ma to jakąś wartość, że aż zdobyli się na jej kradzież, ale dla niego? Była mostem, prowadzącym ze środowiska, mało kto wie, jakiego, w inny świat, ale gdy most ten przeszedł, doznał pierwszej przykrości i porażki. Nacia była właśnie symbolem czegoś lepszego, niż mógł to znaleźć w sferze, w jakiej wznosił dzieckiem i w jakiej tkwił jeszcze nawykami, obawą przed popełnieniem towarzyskiej niezręczności, nieśmiałością, którą maskował pozor nym rozchucaniem i beczelnością. Dzisiaj nie zdał egzaminu. Do kaduka! A to dostał lekcje!

(d. c. n.)

Kronika Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dn. 11 października 1948
Dziś: Emiliana.

---:0:---

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

---:0:---

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Jaśniew-
skiego, ul. Babina 14, tel. 16-63.Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

---:0:---

TEATR

Teatr nieczynny.

---:0:---

K I N A

Kino „BALTYK” wyświetla film
produkcji radzieckiej p.t. „Czerwony
krawat” i dodatek „Jedność młodzieży
polskiej”.

Seanse o 16-tej 18-tej i 20-tej.

* * *

NAJLEPSZE FILMY RADZIECKIE NA
EKRAKACH

Kina „Stylowy” i Kina „Wolność”

W RAMACH MIESIĄCA POLSKO-
RADZIECKIEJ WYMIANY KULTURAL-
NEJ

11. 10 i 12. 10

Kolorowy film muzyczny „PIEŚŃ TAJ-
GI” (Opowieść o Ziemi Syberyjskiej). Re-
żyseria: Iwan Pyriew, produkcja Mosfilm.
Seanse: Kino „Stylowy” godz. 15, 17, 30, 20.
Kino „Wolność” 15.30, 18, 20.30.

13. 10 i 14. 10

Wielki barwny film 800-lecie MOSKWY
15. 10
Rewelacyjny film wg. sztuki Simonowa
„Zagadnienia rosyjskie”.

16. 10

„Harry Smith odkrywa Amerykę”

* * *

Godziny seansów: Kino „Stylowy”:
15.30; 17.30; 19.30; w niedzielę od 13.30.
Kino „Wolność” 16; 18; 20; w niedzielę
od 14.00. Kasy czynne: od godz. 14.00.Komunikat
Urzędu ZatrudnieniaUrząd Zatrudnienia Oddział w Kaliszu po-
daje do wiadomości, że potrzeba 100 robotni-
ków do prac wykopkowych do Szczecina i 300
robotników stałych do portu do prac przela-
dunkowych.Bliższych wiadomości udziela Urząd Zatrud-
nienia, Kalisz, Al. Stalina 27.

Trybuna
wolności

ORGAN
K.C.
P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Premie za należyte uiszczanie podatku gruntowego

W ramach funduszy przyznanych przez pełnomocnika rządu do spraw podatku gruntowego na premie dla gmin, które terminowo wypełniły obowiązek wpłat należności za podatek gruntowy i na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa, 21 milionów zł przyznano dla województwa warszawskiego.

Suma ta rozdzielona została między 18 przodujących gmin: gmina Guzów (pow. Błonie) otrzymała 1 milion zł na urządzenie ośrodka maszynowego; gmina Młock (pow. Ciechanów) otrzymała 1 milion zł również na urządzenie ośrodka maszynowego; w Klepiniach (pow. Działdowo) kosztem 1,5 miliona

zł ufundowany ma być dom ludowy; gmina Górzno (pow. Garwolin) prócz ośrodka maszynowego zostanie radiofonizowana.

Ośrodki maszynowe prócz wyżej wymienionych otrzymają gminy: Rataje (pow. Gostynin), Maków Mazowiecki oraz gmina Naruszewo (pow. płoński). Dla gminy Bruchów (pow. płoński) kwotę 2 milionów zł przeznaczono na pomoc w odbudowie spalonych zagród wiejskich oraz na budowę domu ludowego. Również fundusze na budowę domu ludowego otrzymała gm. Gzowo (pow. Pułtusk), gm. Tyuszczyce (pow. Radzymin), gm. Wyrozuby (pow. Sokółów), wreszcie gm. Goworowo (pow. Ostrołęka) i Warcholy (pow. Ostrow Mazowiecki), które prócz funduszy na budowę domów ludowych otrzymają kompletnie wyposażone ośrodki maszynowe. Miawa z funduszy premialnych otrzymała dotację na budowę siedziby powiatowego Zarządu ZSCH oraz wyposażenie ośrodka maszynowego.

Gminy Sinołęka i Borze (pow. Węgrów) otrzymają wyposażenie świetlic, zaś gmina Nadarzyn (pow. Grodzisk) budynek dla spółdzielni Zw. Sam. Chłopskiej.

Jeszcze w bieżącym roku fundusze na realizację tych inwestycji zostaną rozprowadzone między wyróżnione gminy.

Czy Spółdzielnia Mieszkaniowa to tylko fikcja?

Kilka tygodni temu zawiązana została w Kaliszu Spółdzielnia Mieszkaniowa. Oczywiście, wszyscy obywatele naszego miasta przyjęli ten fakt z należytem zrozumieniem i zadowoleniem. Zarząd Miejski również podszedł do kwestii Spółdzielni b. przychylnie, wyznaczając tereny pod budowę. Niestety, aż do tej pory ukonstytuowany Zarząd nie przejawiał żadnej działalności, nie ma żadnych objawów świadczących o życiu spółdzielni. Toteż wielu

obywateli zwątpiło o celowości stworzenia tej placówki.

A przecież Zarząd Spółdzielni mógłby się zwrócić do Komendy „Służby Polsce” o pomoc w przygotowaniu terenów pod budowę, przygotować chociażby materiały budowlane, zleśnić wapno itp.

Czas najwyższy pokazać Kaliszowi, że Spółdzielnia Mieszkaniowa nie jest fikcją.

Les.

Lustratorzy Społeczni przy pracy

Lustratorzy społeczni wykryli niedawno nielegalny handel skórą z tajnych garbarni, znajdujących się na terenie woj. kieleckiego. W dn. 6 bm. lustratorzy zakwestionowali 8 sztuk skór wyprawionych u ob. Kundsmana, zam. przy ul. Dolnej w Kaliszu. Wstępne dochodze-

nie wykazało, że Kundsman od r. 1946 uprawiał nielegalny handel skórą, z którego ciągnął duże zyski. Według pobieżnych obliczeń dokonanych przez 1 Urząd Skarbowy, Kundsman będzie musiał zapłacić Skarbowi Państwa ok. 2 milionów zł.

Les.

Ulgi dla mało — i średniorolnych

przy wpłatach na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało ostatnio zarządzenie, mocą którego dzierżawcy gospodarstw i działek rolnych poniżej 100, względnie 50 ha oraz nabywcy przydzielonego inwentarza żywego i martwego obowiązani są płacić należność na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi tylko w gotówce.

Nabywcy ziemi i dłużnicy byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, krutujący się przeważnie spośród mało- i średniorolnych, mogą nadal wpłacać należność dowolnie gotówką lub w naturze. Pożądane jest jednak, aby zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi wpłacane były gotówką.

Dla dzierżawców gospodarstw i działek rolnych, dla nabywców ziemi z parcelacji oraz dla tych dłużników byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, którzy będą płacić zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w gotówce, cena przeliczeniowa żyta została ustalona na 2.000 zł za 1 kwintal. Cena ta obowiązuje od dnia 1 sierpnia do dnia 31 grudnia br.

Przy przeliczeniu żyta na gotówkę dla dzierżawców majątków ponad 50 i 100 ha, stosowane będą ceny notowań giełdy zbożowej lub ceny handlowe Polskich Zakładów Zbożowych, które wahają się w poszczególnych

województwach od 2.175 zł do 2.400 zł za 100 kg. Ceny PZZ będą stosowane w przypadkach niemożności ustalenia ceny giełdowej.

Obiekty przemysłowe (rolne) obowiązane są płacić należności dla Państwowego Funduszu Ziemi wyłącznie w gotówce, przy czym obowiązuje je stawka przeliczeniowa żyta, podobnie jak dla majątków, według giełd zbożowych lub cen Polskich Zakładów Zbożowych.

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uchyla bonifikaty, które przy sługiwały w roku ubiegłym płatnikom uiszczającym swoje zobowiązania w naturze.

Nowe zarządzenie daje pewne ulgi mało- i średniorolnym nabywcom ziemi, gdyż cena przeliczeniowa stosowana dla nich jest niższa od ceny wolnorynkowej, placonej przez Polskie Zakłady Zbożowe. Ceny wolnorynkowe PZZ mają zastosowanie tylko dla użytkowników większej własności i przemysłu rolniczego.

Wszystkim płatnikom, którzy uiszczają swoje zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, przysługują przywileje zaliczania dokonanych wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Reorganizacja Spółdzielczości Rybackiej

W wyniku zmian w strukturze organizacyjnej spółdzielczości, spółdzielnie rybackie, posiadające dotychczas również agendy handlowe, przekształcają się obecnie w spółdzielnie połowowe o charakterze spółdzielni pracy.

Handel rybą przejmuje Spółdzielczo-Państwowa Centrala Rybna, jako wyłączny hurtownik, detaliczną zaś sprzedaż ryb prowadzić będą powszechne spółdzielnie spożywców.

Zmiany w spółdzielczości rybackiej poprzedziła uchwała wspólników Centrali Rybnej o przekształceniu spółki w Spółdzielczo - Państwową Centralę Rybną, która poza czynnościami handlowymi przejęła od Centralnego Związku Spółdzielczego funkcje rewizyjno-instrukcyjne, szkoleniowe, propagandowe oraz opiekę nad całością spółdzielczości rybackiej, w zakresie zaś gospodarczym głównym jej zadaniem będzie prowadzenie i organizowanie gospodarki rybnej w całym kraju.

W myśl uchwał konferencji zarządów morskich spółdzielni rybackich spółdzielnie te przekształcają się obecnie w spółdzielnie połowowe, których zadaniem będzie organizowanie połowów bałtyckich oraz prowadzenie zakładów pomocniczych, jak sieciarnie, warsztaty reperacyjne, a w okresie przejściowym ewentualnie inne zakłady, jak solarnie lub mniejsze wędzarnie, w zależności od potrzeb Centrali Rybnej.

Rybacki Łódkowski zostaną zjednoczeni

w terenowe spółdzielnie pracy, które zorganizują własne punkty skupu, skąd Centrala Rybna będzie regularnie odbierała ryby. Spółdzielni takich powstanie na Wybrzeżu kilkanaście.

Współpraca z Centralą, która poza gwarancją regularnego odbioru całej złowionej ryby, przy stałych cenach ułatwiać będzie również rybakom zakup odpowiedniego sprzętu wpłynię zdecydowanie na stabilizację rynku rybnego i eliminację nieuczciwych elementów z handlu rybą.

ROBOTNICZY FOLWARCZNI
JADĄ NA WZASY

W związku z zakończeniem robót polnych Związek Zawodowy Robotników Rolnych organizuje wyjazdy robotników folwarcznych do uzdrowisk. Wyjeżdżać będą robotnicy fizyczni do uzdrowisk w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Zakopanym, Dusznikach, Wiśle i innych. Wyjazdy zostały rozłożone na trzy tury. Pierwsza od 1 do 14 listopada, druga od 16 do 30 listopada i trzecia tura od 1 do 18 grudnia. Łącznie wyjechać ma 250 robotników.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU!**

**Wędrownika
na POLSCE**

ARCHITEKCI RADZIECCY
W NIEBOROWIE

W znanym muzeum w Nieborowie gościła 40-osobowa wycieczka architektów radzieckich ze wszystkich republik ZSRR. Gościom towarzyszyli: min. Odbudowy — Kaczorowski, wicemin. Kultury i Sztuki — Sokorski, ambasador ZSRR w Warszawie — Lebediew oraz wicewojewoda łódzki — Kućner.

Goście zwiedzili pałac nieborowski i jego muzeum, wyrażając podziw dla miejscowej ludności, dzięki której uratowano od barbarzyństwa hitlerowskiego wiele bezcennych dzieł sztuki.

100 JUNAKÓW „SP” UKOŃCZYŁO
KURSY SZYBOWCOWE W POZNANIU

W szkole szybowcowej w Raciborzu pod Poznaniem Komenda Wojewódzka powszechnej organizacji „Służba Polsce” wyszkoliła w bieżącym roku w czasie 4 turnusów 6-tygodniowych 100 junaków „SP”.

Program nauki obejmował m. in. ćwiczenia na pochylnicy, skoki i loty proste, wykłady z aerodynamiki, mechaniki i teorii latania.

Ponadto w wojewódzkim hufcu „SP” istnieje sekcja modelarstwa lotniczego, gdzie junacy konstruują i budują szybowce, kształcąc się na przyszłych konstruktorów.

ZJAZD LEŚNICZYCH

Na konferencji nadleśniczych z okręgu poznańskiego Lasów Państwowych zbilansowano dotychczasowe osiągnięcia oraz omówiono plan pracy na przyszłość. Wiceminister Leśnictwa Borowy wskazał na konieczność stosowania nowoczesnych metod w gospodarce leśnej.

Dyrekcja Poznańska Lasów Państwowych wykonała plan swej pracy w ciągu 11 miesięcy, wysuwając się tym samym w skali ogólnokrajowej na czołowe miejsce. Ministerstwo Leśnictwa przyznało pracownikom szereg nagród za wzorowe przeprowadzenie prac nad zalesieniem nieużytków oraz nagród za wysoki zbiór nasion.

KOLUMNA ZYGMUNTA WKRÓTCE
PRZYBYWA DO WARSZAWY

Granitowy blok nowej kolumny Zygmunta przywieziony zostanie do Warszawy na dworzec Gdański w dniu 20 bm.

Przesunięcie ustalonej poprzednio daty, spowodowane zostało koniecznością remontu wagonu-platformy, przeznaczonego do transportu kolumny.

POWSTAJE MUZEUM KASPROWICZA

Zarząd Miejski Inowrocawia organizuje w domu rodzinnym Jana Kasprowicza w Szymborzu Muzeum Kasprowicowskie, w którym zebrane zostaną wszystkie dzieła wielkiego poety, bibliografie i publikacje, odnoszące się do osoby autora „Księgi ubogich”. Dekoracje sal muzeum stanowią będą hfty kujawskie i drzeworyty o motywach kujawskich.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.00 arcydzieło Shakespeare'a pt. „Otello” nowe opracowanie.
Wkrótce premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem” Jana Drdy.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15 w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SVRENA” Tringutta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Ostatnie dni! Wesolej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO” codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

MUZEUM MIEJSKIE
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków.

Etnotgraficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków w niedzielę i święta od 11-17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Węskowskiego 36, otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10-18

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedzielę i święta od 10-18.

KINA

ADRIA — „Timur i jego drużyna”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Ostatni mohikanin”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Panna bez posagu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

POLONIA — „Młodzi idą”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Uczennica I-ej a”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Bitwa o szynę”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dla młodzieży dozwolony.

MUZA — „Jasne lany”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 12.

ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15.30.
film dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Ślub kawalerski”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

SWIT — „Dziewczeta z baletu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14.

TECZA — „Przecucie”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cyrk”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Decyzja prof. Milasa”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przecucie”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Młodzi idą”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Tęcza”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.



No ringu w Wimbie

Łódź — Poznań 14:2

Tłumnie dość podążyła wczoraj Łódź na mecz bokserski Poznań — Łódź, niestety spotkała ją znów zawód, gdyż Poznań przyjechał w poważnie osłabionym składzie bez Ratajczyka i nie kompletnym, bo bez wagi ciężkiej. W reprezentacji Łodzi zabrakło Marcinkowskiego, który już od dłuższego czasu unikają walk w barwach reprezentacji Łodzi. Wczorajsze walki z wyjątkiem Różyckiego z Lidkiem nie były zbyt ciekawe, a poziom ich przedstawiał nieraz wiele do życzenia. W drużynie łódzkiej najlepiej wypadli Brzóska i Pisarski, u poznaniaków Lidke, chyba... Kazimierzczak. Miałbyż zwycięstwo Łodzi 14:2 zgrubsza można uważać za zasużone, gdyby jednak nie było remisów zwycięstwo w wadze muszej przyznalibyśmy raczej Lidkemu (Poznań) a nie Różyckiemu, którego widownia uważała za pokrzywdzonego.

Patrząc obiektywnie na walkę trzeba było przyznać, że pierwsze starcie należało do łodzianina. Różycki zaraz na początku krótką serią rzucił nawet na liny swego przeciwnika i miał lepsze zwarcia. W drugim jednak starciu poznaniak był szybszy, czyściej i częściej trafiał i nawet nadzianie się na groźny sierp Różyckiego pod koniec tego starcia nie odebrało mu przewagi punktowej. W trzecim starciu poznaniak doskonale opero-

wał podbródkowym i był nadal o wiele celniejszy od chaotycznie walczącego łodzianina. Z wynikiem remisowym możemy się w zasadzie pogodzić, ale jeśli mamy doszukiwać się pokrzywdzonego nim, to wskażemy raczej na poznaniaka.

Brzóska w spotkaniu z Czubką jeszcze raz zademonstrował nam nieprzeciętne walory i dużą szybkość, agresywność i kondycję fizyczną. W pierwszym starciu poznaniak walczył dość śmiało i jak mógł przeciwstawiał się swemu przeciwnikowi, któremu ustępował głównie w zwarciach. Od połowy drugiej rundy Brzóska narzucił wściekle tempo i zasympał poznaniaka gradem ciosów. Przewaga Brzóska wzrosła w starciu trzecim, do tego stopnia, że sędzia walkę przerwał.

Zwyciężył przez poddanie się przeciwnika Brzóska. Najwięcej emocji dostarczyła widowni walka w wadze piórkowej pomiędzy Szymańskim (Poznań), a Kazimierzczakiem (Łódź). W pierwszym starciu po prawym sierpowym poznaniaka załamały się kolana, a po chwili Szymański poszedł na deski do 7. Od tej pory obaj chłopcy polowali na k. o. W trzecim starciu Szymański otrzymał napomnienie za bicie głową i walkę przegrał na punkty. Taki sam przebieg — polowanie na cios je-

den a mocny — miała walka w wadze lekkiej pomiędzy Ratajczakiem (Poznań), a Kawczyńskim (Łódź). W dwóch pierwszych starciach łodzianinowi wychodziły serie, ale w trzecim zupełnie już o nich zapomniał operując pojedynczymi ciosami. Mimo tego łodzianin walkę wygrał, chociaż nie wysoko.

Co do wyniku walki w wadze półśredniej między Kazimierzczakiem (Poznań), a Olejnikiem (Łódź) też by można mieć pewne zastrzeżenia. W pierwszej rundzie przewagę miał poznaniak, który potrafił zwarcia rozstrzygać na swą korzyść. W drugim starciu znów w zwarciach lepszy był poznaniak. Olejnik nadomiar złego często przetrzymywał, w trzecim starciu łodzianin już tylko gonił poznaniaka, który nie wytrzymał tempa, ale mógł naby dyskutować nad tym, czy przewaga Olejnika w tym starciu była aż tak duża, że wysarczyła mu do zwycięstwa punktowego.

W wadze średniej słabo bardzo wypadł wczoraj łodzianin Trzesowski. „Miś” był b flegmatyczny i niezdeterminowany to też Adamski trafiał często i celnie. Poznaniak był szybszy i lepiej potrafił rozwiązać walkę taktycznie. Jego lewe w trzeciej rundzie sprawiło wiele kłopotu Trzesowskiemu. Gdyby nie napomnienie, jakie otrzymał Adamski w III rundzie wynik remisowy byłby dla niego nieco krzywdzący.

W wadze półciężkiej Pisarski (Łódź) nie wiele miał roboty z Ratyńskim (Poznań). Po obróbce żołądka w I rundzie w drugim starciu przewaga łodzianina była tak wielka, że Majchrzycki głośno domagał się przerwania walki. Dopiero gdy na ring poleciały 2 zęby sędzieza ringowy p. Kaleński (Warszawa) odeślał poznaniaka do rogu.

Na punkty sędziowali: Krasuski (W-wa), Wróć (Poznań) i Sieroczewski (Łódź).

Hallo, tu Chorzów!

Polska — Rumunia 0:0

Wczoraj w Chorzowie odbył się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Rumunią a Polską. Niestety mecz nie stał na wysokim poziomie i zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. W drużynie naszej grali: Skromny, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waśko; Morawski, Cieślak, Kohut, Spółczyja, Graczyk i Przerka. Wczorajsze spotkanie było rekordowym jeśli chodzi o frekwencję. 45 tysięcy widzów przybyła na stadion, aby zażgrzewać do boju naszych chłopców, 15 tysięcy oczekiwało na wynik poza stadionem.

Napierała znów pierwszy

Złotą statuetkę „Victorii” zdobył warszawski Samorządowiec

W nocy chwycił solidny przymrozek, rano więc w termometrach z 1 stopnia poniżej zera podniosła się do 6 stopni ciepła, ale powietrze pozostało ostre. O godzinie 9 rano na stadionie Wimy zaczęły się już gromadzić miłośnicy sportu kolarskiego, przed stawiciele ŁOZKOl. i zawodnicy startujący w dorocznym wyścigu im. Jaskółskiego. Najpierw zebrała się młodzież. Chłopcy po 13, 15, 17 lat w jakichś to miał porciełach i koszulkach na turystycznych, ciężkich maszynach startujący w wyścigu turystycznym na dystansie 20 km. Było tego kupa. Organizatorzy bojąc się brać na swoją odpowiedzialność tak poważną liczbę startujących w jednym wyścigu (ze względu na ich niedostateczną technikę jazdy wyścigowej) postanowili podzielić ich na dwie grupy: zrzeszonych w klubach i niezrzeszonych. W wyścigu dla zrzeszonych stanęło na starcie 53 kolarzy (wśród nich 13-letni syn kierownika sekcji kolarskiej „Partyzant” por. Roloffa, który zajął 21 miejsce) a na starcie niezrzeszonych — 89 zawodników. O wiele mniej natomiast stanęło wczoraj zawodników do wyścigu głównego — o złote nagrody Kucharskiego. Było ich wszystkich... 14! Z Warszawy przyjechali tylko Napierała, Kapiak, Siemiński, Rzeźnicki, Grynkiewicz, Olszewski i Mich, honoru Łodzi bez powodzenia bronili: Ga-

brych, Salyga, Leśkiewicz, Czyż i Wojcieszek. Na starcie zabrakło niestety, Pietraszewskiego, nie pojechał również Stolarczyk, który od wyścigu dookoła Polski nie pokazał się więcej w tym sezonie na szosie, ale towarzyszył swym kolegom wczoraj na moście przez całą trasę. Gdyby ci dwaj pojechali wczoraj, z pewnością wyścig nie byłby taki monotony. Przez cały czas właściwie nie się nie dawało. Chwilami mieliśmy wrażenie, że chłopcy jadą na wycieczkę, chociaż tempo przez cały czas utrzymywało się w ramach 33 — 35 km na godzinę. Jedynym wyróżniającym się był piękny krajobraz jesienny. Opadłe żółte liście, które miejscami zaczęły już zrosnąć przypominały nam, że to już ostatni raz w tym sezonie towarzyszymy naszym chłopcom i, że już najwyższy czas, aby wreszcie postawili maszyny do góry kołami. O tym samym widać marzy już nasza licencja, a zwłaszcza łodzianie, gdyż wczoraj jechali wyjątkowo bez serca, ot tak, aby po prostu przejechać się. Za Piotrkowem, który absolutnie nie wykazał żadnego zainteresowania wyścigiem próbował ucieczki Grynkiewicz, Eksłodzieniowski udało się oddalić od czołówki o 200 metrów, ale wkrótce zrezygnował z samotnej jazdy

i pozwolił się dośc. Tuż za Piotrkowem wysiadł z powodu gumy Łazarczyk z Częstochowy. Za Ujazdem stary wyga Napierała mocniej nieco nadepnął i przedko zaczął zdobywać metr po metrze. W krótko przyla czył się do niego Kapiak i obaj szybko zniknęli z oczu łodzianom, którzy bynajmniej nie spieszeni tymi najsłabszymi z angielską flegmą „krecili” dalej. Sytuacja stawała się tak denerwująca, że chciało się krzyknąć jakieś soczyste słowo, aby obudzić Gabrycha, czy Leśkiewicza. Wyrzucił nas jednak Siemiński, który zaczął dosłownie popychać łodzian za siodełka, aż wreszcie sam objął pościg. Było już jednak za późno, zresztą wcześniej Siemiński by nie gonil. Na bieżnię wpadł jeden za drugim Napierała i Kapiak. Na mecie Napierała był pierwszy o jakąś maszynę, ale widać było, że „Szpagat” odstąpił pierwsze miejsce swemu koleżce klubowemu ulatwiając mu w ten sposób zdobycie na własność jednej z renowych nagród. Po upływie około dwóch i pół minut wiechwał na stadion Gabrych, a za nim Leśkiewicz, Siemiński i Czyż. Czas zwycięzcy Napierały wyniósł 3:39,12 (dystans około 120 km). Wyścig turystyczny na 20 km, dla kolarzy zrzeszonych wygrał Malinowski (ŁKS), — 49:56 przed Ulekiem (ŁKS) — 49:56 i Szczepaniakiem (DKS) — 1:00:00. Wyścig 20 km. dla niezrzeszonych wygrał Swiercz — 50:54 przed Jędrzejewskim — 1:01:23 i Gliniewiczem. — 1:01:24

Sportowcy ZSRR w Warszawie

Wczoraj wylądowały na Okęciu 3 samoloty przywożące asów lekkoatletyki radzieckiej

WARSZAWA, (obs. wł.). — W ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” przybyła do Warszawy w niedzielę 90-osobowa ekipa czołowych sportowców radzieckich. Punktualnie o godz. 13-ej wylądował samolot radzieckich linii lotniczych „Aeroflot”, z którego wysiadł na czole sportowców kierownik ekipy radzieckiej p. Wasiliew. 90-osobowa ekipa radziecka posiada w swym składzie: siatkarzy, koszykarzy, lekkoatletów i lekkoatletki. Do czołowych lekkoatletów na-

leżą niewątpliwie wśród kobiet: Dumbadze, Anokina, Sewriukowa i Seczenowa, zaś wśród mężczyzn Karakulow, Sanadze, Pugaczewski Kazancew, Wanin, Popow, Kanaki, Iliasow i Ozolin. Pobyt sportowców radzieckich przewidziany jest na 2 tygodnie. Pierwszy tydzień sportowcy spędzą w Warszawie, w drugim zaś startować będą w innych ośrodkach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem centralnych ośrodków robotniczych.

Bratislava - Łódź 5:2 (3:1)

Wczoraj reprezentacja piłkarska Łodzi rozegrała pierwsze swe spotkanie w Czechosłowacji z reprezentacją Bratislawy. Jak można było się spodziewać mecz wygrała Bratislava 5:2 (3:1).

Bramki dla łodzian zdobyli: Patkolo i Cichocki. Wyróżnił się pomimo 5 puszczonych bramek Komar i Patkolo. Następnym mecz grają łodzianie we wtorek. —:0—

Ze święta M.O.

W ramach wczorajszego święta sportowego M. O. uzyskano następujące wyniki: W marcu drużynowym w którym startowało 42 drużyny, pierwsze miejsce zajął XIV komisariat w czasie 1:07 m zdobywając puchar Prezydenta Łodzi, oraz nagrodę ppłk. Mrza.

W finałowym meczu piłkarskim o I i II miejsce III Komisariat pokonał IX 2:1 zdobywając puchar przechodni.

W s'atkówce Komisariat III pokonał X 2:0 (15:4, 15:5) zdobywając mistrzostwo M. O. i puchar.

W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacją „Gwardii” a ZZK (Łódź) zwyciężyli kolejarze 1:0.

Na boiskach Łodzi

W Fabiancach w meczu o wejście do Egł PTC zremisowało z Radomakiem 2:2 (1:1). W meczu na odbudowę Warszawy Koniada Soecjalna zremisowała z Adwokatura 2:2